Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 171 | Kraków, sobota 28 lipca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Trzydniowe w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

POSEŁ DR. ADAM PRÓCHNIK

Rządy jednostkowe

Zwolennicy zasady wzmocnienia władzy Prezydenta, czyli t. zw. ustroju prezydencjalnego, są może jednolici w dążeniu do tego celu, ale różnią się głęboko w ocenie tej formy ustrojowej. Jedni bezwątpienia zupełnie szczerze („Słowo" wileńskie) widzą w niej likwidację demokracji i krok stanowczy w kierunku monarchji, drudzy zaś mniej lub więcej szczerze starają się przekonać siebie i innych, że jest to tylko inna forma demokracji. Zarówno parlament, jak i prezydent pochodzą z głosowania ludowego. Jeżeli zatem rządy parlamentarne są demokratyczne, niemniej są niemi i rządy prezydencjalne. Oto typowa argumentacja demokratycznych zwolenników rządów jednostkowych w Polsce.

Powszechne głosowanie nie jest jedynym warunkiem demokratyczności. Nie tylko sposób powoływania danej instytucji, ale i jej forma i sposób działania stanowią czynnik decydujący przy ocenie, czy realizuje ona zasadę demokracji. Nie jest rzeczą obojętną, czy wolę ludu urzeczywistnia jednostka przez lud powołana, czy też ciało zbiorowe również z wyborów powszechnych pochodzące. Przedstawicielstwo ludowe musi być w ustroju istotnie demokratycznym wyrazicielem poglądów i interesów szerokich warstw. Ta psychika społeczeństwa nie jest bynajmniej stanem prostym, ale niejednokrotnie ogromnie skomplikowanym. Przypuśćmy nawet, że przy rozstrzyganiu poszczególnych zagadnień społeczeństwo może lub winno dać wyraźną i jasną odpowiedź: tak lub nie. Jednak w zetknięciu z całokształtem życia, z skomplikowanym i poplątanym splotem ogółu zagadnień, wola społeczeństwa przedstawia stan niesłychanie złożony. Czyż może tą wolę dostatecznie reprezentować jednostka? Wybierając prezydenta i skupiając w jego osobie ogrom władzy, nie zapominajmy nigdy, że jest to człowiek o określonych poglądach. Jeżeli padła na niego w czasie głosowania połowa głosów z mniejszą lub większą nadwyżką, to pamiętajmy, że tylko część tych głosujących widziała w jego poglądach zasadnicze odbicie swoich poglądów, tylko części wyborców odpowiadał zupełnie. Reszta oddaje głosy danemu kandydatowi na prezydenta, gdyż nie mogąc przeprowadzić swego kandydata, woli tego od innego. Gdy cały naród staje wobec konieczności skupienia swej woli na jednej osobie, stawiać sobie musi nieraz pytanie: nie kto jest największem dobrem, ale kto jest najmniejszem złem. Wybory prezydenta są zatem wynikiem pewnego kompromisu formalnego lub faktycznego. Jeżeli prezydent posiada określony i kontrolowany zakres władzy, a obok niego istnieje parlament, reprezentujący całokształt społeczeństwa, wola ludu może być realizowaną. Gdy jednak prezydent zostanie obdarzony władzą bardzo szeroką i nie kontrolowaną, bez parlamentu lub z parlamentem bezwolnym, wtedy, choć wybrany przez cały naród, nie potrafi on przy najlepszej nawet woli reprezentować poglądy i interesy całego społeczeństwa, a ustrój taki nie będzie ustrojem demokratycznym.

Wola społeczeństwa, która — jak stwierdziliśmy — jest złożona, musi być reprezentowaną przez ciało zbiorowe. Naturalnie, że nawet przy wyborze kilkuset przedstawicieli poglądy indywidualne miljonów ludzi muszą paść ofiarą, ale w zasadniczych sprawach, dotyczących żywotnych potrzeb przedstawicielstwo ich będzie zapewnione.

Rządy jednostkowe bez względu na osobę, która je wykonywa, są sprzeczne z zasadą demokracji, choćby ta osoba pochodziła z wyborów powszechnych. I Napoleon I w każdej fazie swych rządów urządzał plebiscyt i uzyskiwał za każdym razem przygniatającą większość głosów, podobnie czynił i Napoleon III, a jednak nikomu nie wpadnie na myśl uważać tych rządów za demokratyczne. Dla uzupełnienia analogji dodajmy, że obaj ci typowi reprezentanci idei rządów jednostkowych utrzymywali pozór parlamentaryzmu. I dlatego słusznie powiedział Thiers, który był historykiem Napoleona I i który likwidował we Francji rządy Napoleona III, który rządził Francją na przełomie rządów jednostkowych i rządów demokratycznych, że „społeczeństwo powinno się nauczyć, że nie należy nigdy powierzać swego losu jednemu człowiekowi, kimby nie był ten człowiek i jakieby nie były warunki".

Przytoczone przykłady historyczne są zresztą i z innych względów pouczające. Rządy jednostkowe obu Napoleonów nastąpiły po okresach demokracji. I wtedy mówiono o jej bankructwie i wtedy uważano silną władzę wybitnej jednostki za rzecz opatrznościową. A jednak rządy dyktatorskie po okresach świetności, zresztą bardzo pozornej, skończyły się klęską zewnętrzną i wewnętrzną. I nie było innej rady, trzeba było odbudować demokrację z rządami parlamentarnemi. Owe rządy parlamentarne Trzeciej Republiki nie były idealne. Przeciwnie. Były one naceechowane wszystkiemi wadami, jakie zarzuca się zwykle parlamentaryzmowi: brak stałej większości, ciągła zmienność rządów, intrygi polityczne, ba, nawet korupcja (Panama). A jednak mimo tych niezaprzeczonych stron ujemnych, których demokracja ludowa pozbyć się powinna i pozbędzie, pięćdziesiąt przeszło lat Trzeciej Republiki francuskiej dało w wyniku skonsolidowanie się kraju, szybkie spłacenie olbrzymiej kontrybucji wojennej, podniesienie zamożności ogólnej, zdobycie pierwszorzędnego stanowiska międzynarodowego i wygranie najstraszniejszej z wojen.

Ma tedy dużo racji Platon, gdy mówi, że demokracja jest najgorszym z idealnych rządów, lecz najlepszym z pośród złych (bo, gdzie są rządy idealne?). Powiedział to jeszcze wyraźniej wielki Włoch, Cavour: „Rząd parlamentarny ma swoje strony ujemne, jak wszystkie inne formy rządów: jest przecież najlepszym".

Zwolennicy eksperymentu rządów jednostkowych niech pomną, że eksperyment ten równa się zerwaniu z demokracją.

—ooo—

Manifestacja solidarności górników

Wspaniały przebieg demonstracyjnego strajku górników mimo kontrakcji „Zespołu Pracy" i zdrady komunistów

W uzupełnieniu naszych wczorajszych informacyj o przebiegu jednodniowego demonstracyjnego strajku górników donoszą nam z Dąbrowy Górniczej: Onegdajszy demonstracyjny strajk górników miał przebieg wspaniały i zrobił we wszystkich trzech zagłębiach węglowych ogromne wrażenie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem na 21 kopalń całkowicie stanęło 20, jedna zaś — częściowo.

W Zagłębiu Krakowskiem wszystkie 9 kopalń, objętych zostało strajkiem.

Na Górnym Śląsku na 52 kopalniach strajkowało ogółem 60% górników (z tego 15% kopalń stanęło zupełnie, a na pozostałych, objętych zostało strajkiem od 15% do 90% górników). Jeżeli zważymy, że „Zespół Pracy" prowadził olbrzymią agitację przeciwko strajkowi, między innemi — wydał odezwę, podpisaną przez 4 organizacje, wchodzące w skład „Zespołu Pracy" — która nawołuje do nieporzucania pracy w dniu dzisiejszym — to **osiągnięte rezultaty strajkowe są wspaniałym sukcesem Centralnego Związku Górników.**

Podkreślić również należy, że agitację przeciwstrajkową prowadzili też **komuniści.** Przed tygodniem ogłosili oni strajk generalny, który skończył się kompletnem **fiaskiem**, obecnie zaś nie przyłączyli się do strajku, lecz połączyli z Związkami żółtymi **przeciw Związkom klasowym!**

Wspaniała manifestacja solidarności robotniczej jest jednym jeszcze dowodem, iż górnicy potrafią nieugięcie bronić swych praw, przechodząc do porządku nad wszelkiego rodzaju zdrajcami interesów robotniczych.

Insynuacje litewskie pod adresem Polski
w świetle faktów

W związku z doniesieniami prasy o wystąpieniu p. Waldemarasa do sekretarjatu Rady Ligi Narodów w sprawie rzekomych manewrów wojsk polskich na Wileńszczyźnie, dowiaduje się „Epoka" że żadne manewry obecnie nie są przewidziane, natomiast odbędą się we wrześniu normalne ćwiczenia wojskowe, które corocznie po ukończonych żniwach odbywają poszczególne oddziały na miejscach swego postoju w różnych częściach kraju. Wobec tego ostatnia nota litewska musi być traktowana, jako nowy, jaskrawy przykład taktyki insynuacyj wojennych pod adresem Polski uprawianej stale przez rząd litewski, co jest tem charakterystyczniejsze, że jednocześnie Litwa odrzuca propozycje Polski zawarcia paktu o nieagresji.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień

Wypłata jednorazowego zasiłku inwalidom wojennym

Zgodnie z uchwałą rady ministrów, upoważniającą ministra skarbu do przyznania inwalidom wojennym i pozostałym po poległych inwalidach jednorazowego zasiłku, w trzech ratach kwartalnych, ministerjum skarbu wydało już zarządzenie, mające na celu wypłatę pierwszej raty zasiłku, która jak wiadomo będzie wypłacona w październiku b. r. Wypłata nastąpi z urzędu, wobec czego zainteresowani nie potrzebują zgłaszać się celem otrzymania zasiłku do jakichkolwiek władz.

Z niwy klerykalnej

CHRYSTUS ROBOTNIKIEM
AUTO BISKUPA KATOWICKIEGO
MIĘDZYNARODÓWKA KATOLICKA

Endecka „Gazeta Warszawska" podała w numerze poniedziałkowym **zamiast wstępnego artykułu** odezwę biskupa częstochowskiego ks. Kubiny i zatytułowała ją: **„Wielka manifestacja religijna robotników"**. Chodzi tu znów o kongres eucharystyczny". (Jak podnosiliśmy, kler organizuje teraz, nie zaniedbując dawnych odpustów, ciągłe kongresy eucharystyczne, zjazdy katolickie i koronacje obrazów).

Na ten „kongres", mający się odbyć 7 września, widocznie chcą sfery klerykalne ściągnąć jak najwięcej idących luzem lub schadeczałych robotników.

Burżuazyjny, endecki organ, zgóry już zapowiada, że to będzie „wielka" manifestacja robotnicza.

Dla zareklamowania tego kongresu wyrzekła się — jak zaznaczyliśmy — „Gazeta Warszawska" nawet artykułu wstępnego! Otóż w odezwie, którą Jego Ekscelencja ks. biskup wydał z tej okazji, a którą przytoczyła „Gazeta Warszawska" czytamy:

> „Chrystus Eucharystyczny jest Chrystusem Robotnikiem. Jako człowiek Chrystus Pan został wychowany w rodzinie robotniczej. Sam stal się robotnikiem, pracując do trzydziestego roku swego życia przy warsztacie św. Józefa. Ludzi pracy wybrał sobie za Apostołów, powierzając im dzieło odnowienia świata.

Ależ robotnicy o tem znakomicie wiedzą. Wiedzą o tem, że Chrystus zwracał się do ludu, że przy wyborze tych, którym powierzał kontynuację swojej pracy, miał na oku jedynie biedaków, pochodzących z warstw ludowych.

Nadto wiedzą z ewangelji, jak gromił Chrystus pychę kapłanów, którym się wydawało, że oni, „wszystko" wiedząc o Bogu, są tem samem istotami wyższemi, doskonalszemi od owej biedoty. Wiedzą, jak Chrystus traktował bogaczów, jak karcił obłudników i fałszywych bigotów... I wiedzą również, jak ci kapłani, aby przyśpieszyć zgubę Chrystusa, miotali nań oskarżenia, że bluźni Bogu, że obraża religję, bo im we znaki się dawał (a kapłani zawsze uważają, względnie podają do wierzenia, że oni i religja — to jedno).

Kapłani ci przed tą częścią ludu żydowskiego, który ślepo szedł za nimi, oskarżali Chrystusa o bluźnierstwo, żalili się nań przed obcą władzą — wkońcu wsparci o bogaczów i o klerykalne odłamy ludu, doprowadzili do skazania na śmierć.

Jeżeli na temat Chrystusowo-proletarjacki mianoby teraz rozmyślać — w 19 zgórą stuleci po narodzeniu Chrystusa, mogliby kapłani, oddani kultowi Chrystusowemu, raczej zastanawiać się, czy z ich służby i z ich trybu życia byłby mistrz z Nazaretu zadowolony?

Nie wiemy, czy w sferach klerykalnych nie odczuwają, jako rzeczy dziwnej, że na to, ażeby ludziom dokładniej jakoby uzmysłowić, że Chrystus był robotnikiem, że przyszedł na świat w domu cieśli, że z pośród biednych rybaków wybierał swoich najzaufańszych uczniów — trzeba urządzać specjalny manifestacyjny zjazd, gdy te fakty przez tyleset lat powinny były decydować o linji postępowania świata, mieniącego się chrześcijańskim.

Nawet jeżeli zwołującym ten zjazd, chodzi o walkę z socjalizmem, o zdobywanie robotników dla swoich politycznych organizacyj, to, co tu zdziałać może w tych warunkach, jakie istnieją — odświętne zjazdowe przypomnienie, że Chrystus był robotnikiem?

* * *

W tym samym czasie, kiedy w Częstochowie zapowiedziany został powyższy kongres — w pobliskiej djecezji katowickiej powstał pewien rumor, wszczęty przez „Gazetę Robotnicza" z powodu, że tamtejsza kurja biskupia zakupiła auto w firmie żydowskiej. Oczywiście, samo „Gazeta Robotnicza" nie stoi na tem stanowisku, iżby kupowanie u żydów było czemś godnem napiętnowania. Podniosła tę sprawę, ponieważ w obozie klerykalnym wszczyna się wiele hałasu na temat, iż katolik powinien tylko u katolika kupować. — A w tym wypadku kupno duże, luksusowe... i ta strona: kosztów — zwróciła na siebie uwagę „Gazety Robotniczej". Województwo śląskie uzyskało własnego biskupa ze stolicą w Katowicach — za to spadają nań duże wydatki. „Gazeta Robotnicza" pisze:

> „Kurji Biskupiej zachciało się auta osobowego. Auto musi być koniecznie w „nowoczesnych czasach". Wprawdzie ludek boży chodzi nieraz po kilkanaście kilometrów na piechotkę do kościoła, ale to nic. Państwo i wierni muszą się złożyć, by był nietylko pałac biskupi, nietylko katedra, ale by także było eleganckie auto. To też zakupiono je. Kurja Biskupia „dostała" wspaniałą „limuzynę" marki „Renault" za około 2500 dolarów. Auto to zakupiono w firmie Espera w Katowicach, ul. Trzeciego Maja. P. Esper jest żydem z Będzina i ma przedstawicielstwo „Renaulta" na Górny Śląsk, czy nawet na całą Polskę. Nie dziwiny się też zupełnie, że nawet prawowierni katolicy, którzy są blisko Kurji Biskupiej, donieśli nam o tem z oburzeniem, jako o rzeczy niegodnej.

* * *

Wiadomo jest, z jaką nienawiścią sfery burżuazyjne i klerykalne traktowały hasło socjalistyczne: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się"!

Ale ponieważ hasło to jest żywotne, ponieważ widzą, że ono podnosi siłę i powagę proletarjatu, należącego do organizacji socjalistycznej — więc...

Wystarczyłoby zacytować tytuły dwóch artykułów sprawozdawczych „Głosu Narodu" ze zjazdu w Kolonji, odbytego przed kilkunastu dniami. Tytuły te brzmią: **„Międzynarodówka katolickich związków robotniczych"** i **„Katolicka międzynarodówka robotnicza"**.

A „Głos Narodu" w reklamce, dorobionej do tego zjazdu, który odbywał się na gruncie niemieckim, z emfazą wołał:

> „Dziełem kongresu tego jest akt **pierwszorzędnego dla życia społecznego znaczenia**, a mianowicie ukonstytuowanie **Katolickiej Międzynarodówki Robotniczej"**.

W ferworze zachwalania tego zjazdu pisał „Głos Narodu", jak licznie i ślicznie reprezentowany był świat robotniczy Holandji, dalej Niemiec, Belgji, Luksemburgu, Szwajcarji, Francji, Irlandji, Polski i tak dalej.

A oto kilka próbek z referatów:

> „Pierwszy referat o „istocie związków zawodowych" wygłosił sekretarz robotniczy Maenen-Heerlen z Holandji. Mówca dał wyraz przekonaniu, że dzisiejsze społeczeństwo, jego ustrój, nie jest chrześcijańskiem".

(Bagatela po 19 zgórą wiekach chrystjanizmu!), a o zadaniach klerykalnych związków zawodowych wyraził się:

> „Uwzględniając dzisiejszą strukturę społeczeństwa, winny katolickie organizacje zawodowe robotnicze chronić swych członków przed niebezpieczeństwami w zakresie religijnym, moralnym, społecznym i **politycznym**. Dużą uwagę winny poświęcić **także** materjalnym interesom swych członków".

Inny mówca Joos, przewodniczący kongresu, oświadcza:

> „Kongres nasz osiągnął swój rezultat. Katolicka międzynarodówka robotnicza jest założona. Jej statut przyjęty. Jej komitet wyznaczony. — Teraz mogą się siły katolickich związków robotniczych sprząc, by od kraju do kraju jednych budzić, drugim nieść pokrzepienie i pobudzać do czynu. Od tego pierwszego kongresu podnosi ona swój głos, aby obwieścić, że czuwa nad gospodarczemi i społecznemi faktami współczesności i że osądza je zgodnie z duchem społecznych orędzi papieży i biskupów"...

To zakończenie: ile pozwolą biskupi — jest znaczącem i znacznem przyciszeniem szumnych zdań poprzednich.

Czego się dla konkurencji nie robi! Po wyklinaniu bezojczyźnianych, jakoby socjalistów, za obstawanie przy konieczności Międzynarodówki robotniczej — wobec międzynarodowego charakteru kapitalizmu ...poszły chadeki na naśladownictwo, bo zdaje im się, że tak łatwiej będą mogli współzawodniczyć z ruchem socjalistycznym.

ZARZĄD ŁAŹNI RZYMSKIEJ

w Krakowie, ul. św. Sebastjana L. 9

Telefon 24-16

zawiadamia uprzejmie P. T., że

Łaźnia parowa

po przeprowadzonym remoncie będzie czynną **z dniem 28 lipca b. r.** to jest **w sobotę.**

NPR i czumowcy

Dnia 25 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Kulczyckiego posiedzenie głównego komitetu wykonawczego narodowej partji robotniczej. Powzięta została m. in. uchwała, wypowiadająca się kategorycznie przeciwko „błędnym" pogłoskom o bloku NPR z „PPS-lewicą" w Łodzi. Uchwała ta stwierdza dalej, iż powyższe oświadczenie kładzie kres „wszelkim rozmowom w tym przedmiocie, które w Łodzi mogły być prowadzone przez te lub inne jednostki". (!).

Jak wiadomo, pogłoski o projektowanym bloku NPR-prawicy z „czumowcami" — dotyczyły wyłącznie zarządu okręgowego NPR w Łodzi.

Końcowy ustęp uchwały głównego komitetu wykonawczego NPR potwierdza pośrednio, iż „rozmowy" na ten temat były rzeczywiście w Łodzi przeprowadzone.

UWAGI

—o—

Endecy w roli wychowawców

GWAŁCENIE SUMIEŃ

W warszawskim sjonistycznym „Naszym Przeglądzie" czytamy:

> Klub posłów przy Żydowskiej Radzie Narodowej przesłał p. ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego odpis listu, otrzymanego od obywateli żydowskich w Zelowie, pow. Łaskim, ilustrującego, w jaki sposób w tamtejszej szkole powszechnej **zmusza się dzieci żydowskie do gwałcenia sumienia i poniewiera się ich godność ludzka i narodową.**
>
> W liście tym, zaopatrzonym w podpisy 50 rodziców dziatwy uczącej się w Zelowskiej szkole powszechnej przedstawione jest postępowanie nauczycieli szkoły powszechnej, którzy **zmuszają dzieci żydowskie do śpiewania przed świętami Bożego Narodzenia kolend, do odmawiania modlitwy przed nauką i po nauce z formami wiary chrześcijańskiej i do uczenia się wierszy o treści wybitnie katolickiej.**
>
> Nauczyciele sypią, jak z rękawa zdaniami w rodzaju „cholerna żódywo", „co to za cheder", nie reagują, — lecz nawet zachęcają dziatwę chrześcijańską do łżenia kolegów żydowskich.

Nie dawniej, jak onegdaj w obszernym artykule o szkolnictwie, przytoczyliśmy za katowicką „Gazetą Robotniczą" opis stosunków w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem w Cieszynie, gdzie **endeckie kierownictwo zakładu swoją nadgorliwością katolicką wywołuje zajątrzenie pomiędzy Polakami-katolikami, a Polakami-ewangelikami.** Dzisiaj notujemy za dziennikiem żydowskim **niesłychany fakt gwałcenia sumień dzieci żydowskich.** Gdyby nie poważny i źródłowy charakter notatki, trudnoby nam było wprost dać wiarę, by coś podobnego mogło się wogóle zdarzyć!

Czy okrutni nawet wobec dzieci współcześni inkwizytorzy szkolni nie zdają sobie sprawy, że tego rodzaju teror religijny musi wśród polskich obywateli Żydów wzbudzić **odruch nienawiści do polskiego szkolnictwa państwowego**, wywołując szkodliwy, naszem zdaniem, dla ogólnego poziomu kulturalnego kraju, pęd do tworzenia prywatnych wyznaniowych szkół żydowskich.

A może klerykalna polityka szkolna ma właśnie ten cel ukryty?

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Stan mieszkań służby folwarcznej

Pod powyższym tytułem ukazała się ciekawa, obfitująca w dokładne cyfry i wykazy, **broszura dra Józefa Kowalczewskiego** o stanie mieszkań służby folwarcznej.

Oto kilka ogólnych danych, do jakich dochodzi autor, na podstawie cyfr z poszczególnych województw:

Warunki higjeniczne mieszkań służby folwarcznej są nader ujemne.

Mieszkania te są jedno- dwu- i trzyizbowe. Stosunek mieszkań dwuizbowych do jednoizbowych —1:7, stosunek mieszkań trzyizbowych do jednoizbowych =1:66.

Mieszkania mieszczą się w budynkach murowanych i drewnianych, z niewielką przewagą mieszkań w domach drewnianych. Budynki murowane są w znacznie większej liczbie niż budynki drewniane — tynkowane zewnątrz.

W każdej kategorji mieszkań, przeważają mieszkania małe: jednoizbowe o powierzchni do 20 metrów kwadr. stanowią 50%, o objętości do 60 m³ — 70%; dwuizbowe o powierzchni do 40 m² stanowią 84%, o objętości 120 m³ — 89%, trzyizbowe o powierzchni do 90 m² — 79%, o objętości do 180 m³ — 85 proc.

Mieszkania służby folwarcznej są przeludnione; na jedno mieszkanie przypada średnio około 6 osób. Dotyczy to głównie mieszkań jednoizbowych. Mieszkania w domach murowanych są zaludnione gęściej, niż mieszkania w domach drewnianych.

Powierzchnia i przestrzeń, przypadająca na jedną osobę, są niewystarczające, głównie w mieszkaniach jednoizbowych, wynoszą bowiem odpowiednio 3.46 m² i 9.29 m³; mieszkania w domach murowanych są pod tym względem w lepszych warunkach.

Najwięcej mieszkań jednoizbowych jest zaludnionych przez 6 osób, mieszkań dwuizbowych przez 6 osób i mieszkań trzyizbowych przez 7 osób.

12 proc. mieszkań jednoizbowych, 11 procent dwuizbowych i 22 proc. trzyizbowych jest zamieszkanych przez więcej, niż jedną rodzinę. Współżycie osób obcych i kilku rodzin wywiera wpływ ujemny na dzieci pod względem obyczajowym.

Oświetlenie mieszkań światłem dziennem jest niedostateczne w 81 proc. mieszkań jednoizbowych w 54 proc. mieszkań dwuizbowych i 37 proc. mieszkań trzyizbowych, bowiem stosunek powierzchni okien do powierzchni podłogi w tych mieszkaniach wynosi do ... W pewnej części mieszkań dopływ światła jest ograniczony ponadto przez to, że potłuczone szyby w oknach są pozaklejane papierem, pozatykane szmatami lub pozabijane deskami.

Przewietrzanie mieszkań jest niewystarczające z następujących względów:

a) nieotwieralne okna (39.58 proc. mieszkań jedno-, 14.85 proc. dwu- i 4.4 proc. trzyizbowych).

b) brak lufcików (83.81 proc. mieszkań jedno-, 64.27 proc. dwu- i 32.16 trzyizbowych).

Do ogrzewania mieszkań, zwłaszcza jednoizbowych, brak oddzielnych urządzeń; do tego celu służą bądź piece do gotowania, bądź piece do gotowania i pieczenia chleba. Stosunki co do ogrzewania nieco lepsze są w mieszkaniach większych, jednak i tutaj niedostateczne.

Liczba łóżek w mieszkaniach nie odpowiada liczbie mieszkańców, gdyż na jedno łóżko w mieszkaniach jednoizbowych przypada 2.64 mieszkańców, w dwuizbowych 2.4, w trzyizbowych 2,03 mieszkańców. Wpływa to ujemnie na stosunki zdrowotne, zwłaszcza szerzenie się gruźlicy i na obyczajność.

Podłogi drewniane ma tylko stosunkowo niewielki odsetek (20.5 proc.) mieszkań jednoizbowych, znaczniejszy — 56.72 proc. dwu i 83.23 proc. trzyizbowych. Zachowanie przeto mieszkań w należytej czystości jest utrudnione. Na nienależyte zachowanie mieszkań w czystości wskazują i ślady robactwa.

Źródłem zaopatrzenia służby folwarcznej w wodę są przeważnie studnie kopane odkryte. Pewien odsetek mieszkańców korzysta z wody złej, bo pochodzącej z powierzchownych zbiorników (10.60 proc. mieszkańców).

Z ustępów może korzystać tylko ⅓ część mieszkańców, ustępy w większości są dość oddalone od mieszkań. Ustępy są urządzone wadliwie, przeważnie wprost na ziemi, nie na odpowiednich dołach.

Wiadomości polityczne

ODROCZENIE POSIEDZENIA SEJMU ŚLĄSKIEGO

Wyznaczone na wtorek 31 bm. posiedzenie sejmu śląskiego zostało **odroczone do dnia 1 sierpnia na godzinę 3 popołudniu.**

JAKĄ MISJĘ MIAŁ GENERAŁ LE ROND?

Prasa stwierdza, że informacje rzymskiego pisma „Stampo", według których generał Le Rond miał otrzymać misję przeprowadzenia rokowań w sprawie **porozumienia wojskowego między Rumunją a Polską są całkowicie pozbawione podstaw.**

NOWY ZAMACH W MEKSYKU?

Dzienniki donoszą z Meksyku, o krążących tam pogłoskach, jakoby został popełniony **zamach rewolwerowy na byłego ministra pracy Moroneza**, w przebiegu którego minister został poważnie **zraniony.**

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wszelkie zaburzenia trawienia,
Nadkwasność żołądka, skłonność do kamieni żółciowych, podrażnienie ślepej kiszki i t. p.
łagodzi i leczy stałe używanie wody alkalicznej, otrzymanej przez rozpuszczenie aktywowanych, czyli możliwie do świeżej wody naturalnej zbliżonych
Tabletek VICHY
MAGISTRA KLAWE
Niezastąpione w podróży, jedzeniu restauracyjnem, nadużywaniu napojów alkoholowych i t. d

Pogrzeb ś. p. Jerzego Winiarza

—o—

W ubiegłą środę odbył się w Warszawie pogrzeb zmarłego w Jastarni, podczas ratowania tonącego, artysty-malarza, żołnierza pierwszej brygady śp. Jerzego Winiarza. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym, na którem obecni byli m. in.: minister W. R. i O. P. Świtalski i dyrektor departamentu Kultury i Sztuki min. W. R. i O. P. Skotnicki, odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowemi. Wzięły w nim udział: szwadron i p. szwoleżerów, kompanja honorowa 36 pp. z orkiestrą, delegacje oddziałów garnizonu warszawskiego, kompanja Strzelca wraz z przedstawicielstwem komendy naczelnej i komendy okręgu warszawskiego, przedstawiciel powstańców górnośląskich w osobie pułkownika Sołtysa i in. W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu artyście wzięli udział liczni przedstawiciele sfer artystycznych.

Nad otwartą mogiłą, przy której ustawiona została warta honorowa podoficerów 36 pułku, zabrał **głos Andrzej Strug**, który w pełnych głębokiego wzruszenia słowach mówił o Winiarzu, jako o żołnierzu pierwszej brygady i artyście, któremu przedwczesna śmierć nie dała ujrzeć dzieła, do wykonania którego z entuzjazmem i całkowitem oddaniem się przygotowywał się od szeregu lat, malowniczych fresków na Wawelu oraz witraży świątyń i domów ludowych.

„Pięknem było życie Twoje — mówił Strug — piękną też była Twoja śmierć. Żegnam Cię, towarzyszu broni, młody przyjacielu i bracie, który zaprzysiągłeś pracę dla Polski, który nie sprzeniewierzyłeś się hasłom wolności i braterstwa. Zostawiasz nam w pamięci obraz Twego ducha świetlanego. Opłakujemy Ciebie i niedokonane dzieło Twoje".

Po tych słowach warta honorowa sprezentowała broń i trumnę spuszczono do miejsca wiecznego spoczynku. Na grobie złożono liczne wieńce od instytucyj i osób prywatnych.

—ooo—

ADAM POLEWKA

Kilka słów w sprawie: Czy niebo istnieje?

(Z CYKLU „SZKOŁA")

Ksiądz proboszcz przygotowywał się do kazania. Ubrany w komżę i stułę, srebrną łyżką wygarniał ze słoika resztki morelowej konfitury. Pełne zadowolenie zlizywał z grubych warg.

— Zdałby się jeszcze łyk winka. Teresia wcale niezły gatunek przywiozła. — Odkorkował flaszkę, przechylił i mlasnął. Łyżką sięgnął w słoik i ostatki konfitury kładł na zwiniętym w trąbkę języku.

Ktoś zapukał. Za czapą ściśniętą w garści wtłamsił się przez drzwi siwy chłop.

— Niech będzie pochwalony...

Ksiądz cofnął się w tył, oczy i usta na oścież rozwarł. Język opadł na zęby. Ruchliwe oczka doskoczyły do chłopa, jak psiaki.

— To wy — żyjecie?!

— Ano, jak dobrodzij widzi.

— Wyście nie umarli?!

Z łyżki, trzymanej w drżącej ręce chlapła konfitura na komżę. Chłop łypał z podełba.

— Dobrodzij i pan organista już mi grób kopać kazali.

— A bo wam czas — warknął ksiądz.

Chłop prostował zgięty grzbiet. Garścią grzywę białą odmiótł z czoła. Spojrzał księdzu prosto w oczy wyblakłemi źrenicami.

— Mnie ziemia nie zysk i nie strata. Wam się ino do mojego pogrzebu spieszy — zamruczał zwolna.

Ksiądz stuknął słoikiem o kredens i odgryzł się:

— Wieczni chcecie być? Czas przecie —

— Czas przyjdzie som i na mnie i na wos — dobrodzieju.

— Czegóż więc chcesz?

— Podziękować za dobre serce — zaszydził chłop.

— Wynoś mi się stąd — ty cuchnący grzybie!

— Wierę — moje piniondze nie cuchłyby wom — oj nie — nie.

— Wynoś się!

Chłop czapkę zmiął w garści, słowo ostre w wargach zmiętosił i powoli a spokojnie drzwi za sobą zamknął.

Ksiądz biegał po pokoju na wyścigi z ruchliwemi oczkami.

— Nie zdechł — nie zdechł — przeklęty stary grzyb!

Łukasz był gazdą całą gębą. Bogacz. Od Wielkiejnocy rozchorował się na dobre. Proboszcz na pewno liczył na trzysta złotych za pogrzeb i z góry na rachunek pogrzebu wina i miodu do spiżarni zamówił. Tymczasem jak na złość, ten stary nie zagryzł ziemi.

Coraz gorzej działo się księdzu proboszczowi. Za ostatni ślub wziął o pięćdziesiąt złotych mniej, niż się spodziewał i jeszcze ten młody Jędruszczak śmiał mu naurągać i gazetami grozić. Na Wielkanoc kartki od spowiedzi wydawane po pięćdziesiąt groszy trzy czwarte parafjan odepchnęły od konfesjonału. I z czegóż tu żyć? Z tych dziesięciu morgów?

Coraz wściekłej mlaskał językiem i górną wargę oblizywał. Składki na kościół były, jak się patrzy, ale dziś? Teraz kopa miedziaków tu i ówdzie omaszczona niklem. Chudy rosół. Wszystkiemu winna ta akcja wywrotowa zamaskowana pod nazwą „oświaty wsi". To Koło Młodzieży i ten chłystek nauczyciel. On śmie uczyć, że stary chłop czy baba nie powinna księdza w rękę całować! Pod kolana chłop księdza dawniej objął i nie było takiego zepsucia!

— Księże proboszczu — księże proboszczu!

Do plebanji od kościoła biegł chłopak w komży.

— Księże proboszczu — czas na kazanie — ksiądz wikary już sumę urwał —

— Czegóż się drzesz? Czy się pali?

Pochwycił ewangielję, włożył w książkę kartkę z zapowiedziami i stułą start z komży konfiture. Wściekłym krokiem pobiegł do kościoła. Pod ścianą odtrącił baby, co go za rękę ułapiły całujące. Ino tyle, co się zgiął przed ołtarzem, a już drapał się na ambonę, spychając i poszturchując chłopów, co schodki obsiedli. Szybko przeczytał ustęp z ewangielji. Potem machnął krzyż na piersiach.

— W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego —

Oblizał górną wargę i warknął:

— Gdybyście wy — mili parafjanie — nie byli takiemi świniami, jak jesteście... —

— — — — — — — — — — — —

Nauczyciel, blondyn o twarzy, na której zaschło cierpienie i skrzepła mordęga, czytał list. Wielkie, dziecięce pismo mówiło do brata o doli suterynnej dalekiego miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

†

WIKTOR BARABASZ

Dyrektor Konserwatorjum, Członek honorowy i b. Dyrektor artystyczny Tow. Muzycznego w Krakowie

ur. dnia 30 sierpnia 1855 r. w Bochni, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25 lipca 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w sobotę dnia 28 b. m. o godzinie wpół do 6 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 30 b. m. o godzinie 10 rano w kościele św. Anny, na które-to smutne obrzędy zaprasza

Wydział Tow. Muzycznego
i Grono nauczycielskie Konserwatorjum.

Kolonizacja południowej Francji

Ciekawe wyniki rosyjskiego osadnictwa rolniczego w południowo-zachodnich departamentach Francji

Wobec od szeregu lat zanotowanego zjawiska **depopulacji**, czyli **zmniejszania się liczby urodzin**, stanęła Francja, zwłaszcza po wojnie światowej w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, któremu na imię: **wyludnienie.**

Zjawisko to przybrało rozmiary naprawdę zastraszające zwłaszcza w czysto rolniczych departamentach **południowej i południowo-zachodniej Francji**, skąd rdzenna ludność francuska emigruje masowo **do miast**, zamieniając pracę w rolnictwie na pracę w przemyśle i handlu.

Centrami przyciągającemi dla wieśniaka francuskiego stały się zwłaszcza uprzemysłowione okolice Paryża, miasta portowe na południowem i zachodniem wybrzeżu, oraz graniczne departamenty północne i północno-wschodnie bogate w zboża, węgla i przodujące pod względem uprzemysłowienia. **W ten sposób powstaje na wsi francuskiej pustka**, która oczywiście jest natychmiast wypełniana przez **ludność napływową**, a więc w pierwszym rzędzie sąsiadujących z południem francuskiem bezpośrednio **Włochów i Hiszpanów.**

Chociaż imigracja włosko-hiszpańska jest zjawiskiem najzupełniej normalnem, francuskie czynniki oficjalne patrzą na nią z **powodów politycznych**, niechętnem okiem.

W poszukiwaniu przeciwwagi przeciwko zalewowi włosko-hiszpańskiemu zwrócił rząd francuski baczniejszą uwagę na możliwość kolonizacji wyludniających się z ludności francuskiej departamentów Francji elementem **słowiańskim**, a więc w pierwszym rzędzie **Polakami**. Poczynione w tym kierunku próby **nie wypadły naszem zdaniem dostatecznie dodatnio** — głównie jednak z powodu braku koniecznych po temu funduszów u polskich imigrantów — w każdym jednak razie były one bardzo ciekawym eksperymentem.

Obecnie, w poszukiwaniu materjału kolonizacyjnego — obok Polaków — spotkały się u rządu francuskiego z przychylnem stanowiskiem **próby rosyjskiego osadnictwa na południu Francji.** Osadnictwo to, narazie bardzo szczupłe, zorganizowali **emigranci rosyjscy**; kierownictwo całej akcji spoczywa w rękach komitetu uchodźców rosyjskich t. zw. „Zemgoru".

Zadaniem Zemgoru jest skupienie rozproszonej po różnych państwach emigracji rosyjskiej i skierowanie jej na rolę do departamentów południowo-zachodniej Francji. Komitet posiada swych agentów w Francji, Czechosłowacji, Jugosławji i Turcji.

Instytucja ma charakter **filantropijny** i czerpie swe zasoby z **subwencji Ligi Narodów**, która miała na ten cel przeznaczyć w ostatnich czasach sumę jednego miljona franków (fundusz Nansena).

Zemgor współpracuje w Paryżu z franc. ministerstwami pracy i rolnictwa i załatwia wszelkie formalności, związane ze sprowadzeniem emigrantów rosyjskich do Francji, awansowaniem kosztów podróży i t. d.

Komitet zorganizował bezpłatny dział informacyjny i wyznaczył w tym celu dwóch urzędników objazdowych, którzy na terenie południowej Francji zajęli się umieszczaniem przybywających emigrantów; funkcje te powierzono dwom Rosjanom obeznanym dokładnie ze stosunkami i warunkami pracy w południowo-zachodniej Francji.

Powody, które skłoniły komitet rosyjski do zorganizowania w Tuluzie własnej służby informacyjnej zostały podyktowane warunkami lokalnemi. **Okazała się potrzeba przeprowadzenia intensywnej propagandy na rzecz nowych przybyszów — Słowian, do których konserwatywna ludność miejscowa odnosi się jeszcze bardzo sceptycznie.** Zadaniem rosyjskich urzędników objazdowych jest przełamanie pierwszych lodów i przygotowanie atmosfery wzajemnego zaufania; w tym celu objaśniają pracodawców dokładnie o przeszłości kandydata, przedkładając stosowne referencje o kandydatach połowników. Zadanie mają ułatwione, gdyż rozporządzają przeważnie elementem inteligentnym.

Przed przybyciem emigranta badają urzędnicy dokładnie na miejscu warunki bytu (projekty kontraktów, mieszkanie), zasięgając równocześnie opinji okolicznych sąsiadów o samym właścicielu; w ten sposób dokonywują agenci selekcji majątków odrzucając nieodpowiednie. Przez podpisanie wiążącego kontraktu połownictwa daje się możność emigrantowi wyboru folwarku, tłumaczy warunki oraz obowiązujące zwyczaje miejscowe (usages locaux), które się różnią między sobą nieraz w tym samym departamencie.

Osiągnięte przez komitet rezultaty są korzystne, a procent zatargów maleje.

„Zemgor" pracował początkowo z prywatnemi biurami pośrednictwa pracy, z racji jednak żądanych przez nie wygórowanych opłat, których tutejsi pracodawcy nie chcą płacić, wszedł on w kontakt z francuskiemi ministerstwami pracy i rolnictwa i w ten sposób stał się instytucją bezkonkurencyjną.

Liczebnie biorąc, rezultaty tej emigracji **nie przedstawiają się jeszcze pokaźnie**, choćby z tego względu, iż datuje się ona zaledwie od niedawna, a pozatem Rosjanie nie rozporządzają większą ilością rodzin (brak kobiet) najwięcej w tych stronach poszukiwanych.

Według zebranych informacji osiedlono w ubiegłym roku jako dzierżawców-połowników około 60 rodzin, oraz około 600 robotników rolnych.

Niemniej jednak emigracja rosyjska czyni stosunkowo szybkie postępy, które zawdzięcza organizacji swego komitetu oraz okoliczności, iż pośrednicy nie pobierają od pracodawców żadnego wynagrodzenia za swe czynności.

Kandydaci-połownicy rozporządzają zwykle sumą kilku tysięcy franków na pierwsze zagospodarowanie się oraz przetrzymanie do przyszłych zbiorów.

Dalsze prowokacje Waldemarasa

Do Kowna przybył generał sowiecki

Berlin, 26 lipca (PAT). „Vossische Zeitung" w depeszy z Kowna donosi, że przybył tam niespodziewanie generał armii czerwonej **Czudakow**, pełniący obowiązki attaché wojskowego równocześnie w trzech republikach bałtyckich, z siedzibą w Rydze.

W Kownie gen. Czudakow odbył natychmiast konferencję z litewskim ministrem spraw wojsk. pułk. **Daukantasem**. We środę gen. Czudakow udać się ma **na granicę polsko - litewską celem zrekognoskowania tam ruchów wojsk polskich** (?). Dalej stwierdza depesza, że Litwa niespostrzeżenie **wzmacnia swe siły wojskowe na pograniczu.** Przyjazd gen. Czudakowa do Kowna ma być rzekomo spowodowany zaniepokojeniem panującem w kołach sowieckich w związku z zapowiedzianemi **manewrami wojsk polskich na Wileńszczyźnie** (?).

„POKÓJ WISI NA WŁOSKU"

Berlin, 26 lipca (PAT). Wczorajsza prasa berlińska zamieszcza na naczelnych miejscach depesze z Kowna, donoszące, o napaściach litewskiego organu rządowego „Lietuvos Aidos" **przeciwko Polsce.**

Dziennik litewski dopatrując się **zaostrzenia konfliktu polsko - litewskiego oświadcza, że nie chodzi w tym wypadku o sam konflikt, który datuje się oddawna, lecz o to, że Polska przemocą, przez zmobilizowanie oddziałów wojskowych na pograniczu usiłuje zmusić Litwę do uznania stanowiska polskiego.** „Lietuvos Aidos" oświadcza następnie, iż o ile Rada Ligi Narodów nie udzieli z tego powodu Polsce nagany, **to pokój wisi na włosku.**

PRASA ZAGRANICZNA CYTUJE OPINJĘ „ROBOTNIKA"

Berlin, 25 lipca (PAT). „Berliner Tageblatt" omawiając w korespondencji z Warszawy głosy prasy polskiej o nocie litewskiej podkreśla głos **„Robotnika"** domagający się od rządu polskiego **zachowania zimnej krwi.**

Stanowisko to **nie jest pozbawione znaczenia**, oświadcza dziennik, jeśli przeciwstawi się stanowisko **„Głosu Prawdy"**, który jak twierdzi „Berliner Tageblatt" nie jest zbyt odległe od stanowiska polskich kół wojskowych.

Z faktu iż Woldemaras w nocie swojej wyraźnie żąda wydelegowania przez Ligę Narodów organu przewidzianego w rezolucji genewskiej, warszawskie koła poinformowane wyciągają wniosek, iż **rozygnuje on z prowadzenia dalszych rokowań.**

NIE BYŁO INTERWENCJI ROSYJSKIEJ

Moskwa, 26 lipca (PAT). „Agencja Tassa" podaje, że wobec doniesień zagranicznych, jakoby w ciągu ostatnich dwu tygodni mocarstwa, które podpisały traktaty locarneńskie, oraz rząd sowiecki, czyniły za pośrednictwem Niemiec usiłowania, mające na celu uchylenie następstw definitywnego zerwania rokowań **polsko - litewskich.** „Agencja Tassa" podaje ze źródeł miarodajnych, że co się tyczy Z. S. R. R., **informacje powyższe pozbawione są całkowicie podstaw.** Rząd sowiecki nie prowadzi w sprawie zatargu polsko - litewskiego **żadnych rokowań z mocarstwami locarneńskiemi, ani za pośrednictwem rządu niemieckiego, ani w żaden inny sposób.**

Znowu pomyłka sądowa

Przed przeszło 20 laty zamordowano w Glasgowie **wśród tajemniczych okoliczności** pewną bogatą staruszkę Gilchrist.

Mord został dokonany w chwili gdy wysłała swoją służącą po gazetę. Napadnięta przez zbrodniarza stukaniem zaalarmowała sąsiada mieszkającego na piętrze. Gdy ten nadbiegł, natknął się na uciekającego mordercę, lecz staruszka leżała w mieszkaniu z roztrzaskaną głową. — Z biżuterji jej brakło szpilki brylantowej.

Jako domniemanego sprawcę aresztowano Niemca Slatera, który zamierzał udać się w podróż do Ameryki. Nie pomogły jego wyjaśnienia, że nic w tej zbrodni nie ma wspólnego. **Sąd uznał go winnym zbrodni morderstwa i skazał na karę śmierci, która zamieniono mu na dożywotnie więzienie.** — W roku 1914 przeprowadzono rewizję procesu z rezultatem dla Slatera **ujemnym**. Dopiero obecnie po dwudziestu latach więzienia i przeprowadzeniu nowych dochodzeń i nowego procesu **uwolniono go znosząc wyrok poprzedni.**

W obecnym przewodzie sądowym dopiero stwierdzono, że obciążające zeznania polegały nie na stwierdzonych faktach, ale na przypuszczeniach i nastrojach.

Wentylowano prywatne życie oskarżonego, zarzucając mu szulerstwo i niemoralne prowadzenie się.

Nie pytano lekarzy rzeczoznawców o to jak i czem mordowano staruszkę bo wystarczyło im, że znaleziony przy Slaterze młotek mógł być narzędziem zbrodni.

Tymczasem staruszka została zabita uderzeniem stołka w głowę a nie młotkiem.

Z uwolnieniem Slatera z więzienia łączy się i kwestja materjalnego odszkodowania za lata przebyte w więzieniu.

Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem, że sądy mylą się nieraz, i że kary śmierci należy bezwarunkowo z ustawodawstwa usunąć.

Z życia robotniczego

REKRUTACJA DO FRANCJI

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie zawiadamia, że rekrutacja do Francji odbędzie się 1 sierpnia w Dębicy, 3 sierpnia w Tarnowie i 4 sierpnia w Krakowie. Największe zapotrzebowanie jest na kobiety.

URUCHOMIENIE PRZĘDZALNI W FABRYCE POZNAŃSKIEGO W ŁODZI

Lokaut w fabryce Poznańskiego, jak donoszą z Łodzi, ulega już zlikwidowaniu. Narazie do pracy będzie mogło wrócić 1000 robotników. Reszta (około 800) będzie, jak zapewnia inspektor przemysłowy p. Wyżykowski, otrzymywała zapomogi z funduszu bezrobocia. Fabryka ma stosować stawki, przewidziane przez międzyzwiązkowy cennik płac.

TAKŻE CZESCY GÓRNICY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI PŁAC

Praga, 26 lipca. (PAT). Zgodnie z uchwałą konferencji okręgowej związków górniczych w Morawskiej Ostrawie i Orłowej sekretarz związków górniczych wręczył konferencyj pracodawców **żądanie podwyżki płac o 15% motywując to stałym wzrostem cen artykułów spożywczych. Robotnicy zażądali odpowiedzi do 10 sierpnia.**

OPIEKA NAD MACIERZYŃSTWEM W AUSTRALJI

Na mocy ustawy o macierzyństwie z 1921 r. matka, która powiła dziecko na terytorjum Rzeczypospolitej Australijskiej, otrzymuje 5 funtów szterl. tytułem jednorazowego świadczenia. — **Świadczenie przysługuje matce niezależnie od jej stanu majątkowego i bez względu na to, czy dziecko jest zrodzone w małżeństwie, czy też jest nieślubne.**

Według danych statystycznych za okres roczny, zakończony dnia 30 czerwca 1927 r., 132.056 osobom wypłacono świadczenia w ogólnej sumie 660.280 f. szt.; W czasie od 10 października 1921 r., t. j. od wejścia w życie ustawy, do 30 czerwca 1927 r. zaakceptowano ogółem 1.952.640 zgłoszeń, ogólna kwota wypłaconych świadczeń wyniosła **9.763.198 f. szt.**

Międzynarodowy kongres robotników spożywczych

W początkach lipca br. odbył się w Wiedniu kongres Międzynarodowego Zjednoczenia robotników spożywczych, na którym **po raz pierwszy obecny był przedstawiciel Polski** — sekretarz generalny Polskiego Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, tow. **Wasik.**

W kongresie wzięło udział 67 przedstawicieli, 19 krajów europejskich, wśród nich — i przedstawiciele Związku Rosyjskiego.

Ze sprawozdania wynika, iż Międzynarodówka robotników spożywczych jednoczy z górą **800.000 członków.** Ze spraw przeprowadzonych w okresie sprawozdawczym (trzyletnim) należy podkreślić **przeprowadzenie zakazu pracy nocnej w Międzynarodowem Biurze Pracy, czego wyrazem było uchwalenie konwencji Genewskiej.** Obecnie na gruncie międzynarodowym, debatowana jest sprawa zakazu przenoszenia nadmiernie ciężkich worków (ponad 75 klg.).

W okresie sprawozdawczym Międzynarodówka wzrosła liczebnie, finansowo i moralnie.

Po sprawozdaniu Zarządu, kongres wszystkiemi głosami przeciwko głosom przedstawicieli Zw. rosyjskiego przyjął **wniosek polski,** przyjmujący do wiadomości sprawozdanie i wyrażający podziękowanie Zarządowi za jego owocną pracę.

Przyjęto szereg rezolucyj, dotyczących dalszej działalności Międzynarodówki, a wśród nich: **rezolucje w sprawie zniesienia pracy nocnej w piekarniach i obrony 8-mio godzinnego dnia pracy.**

Nadmienić należy, iż **poza Polską tylko niektóre kraje bałkańskie znają jeszcze pracę nocną w piekarniach.** Odrzucenie projektu Konwencji Genewskiej przez Komisję Ochrony Pracy w zeszłym Sejmie odrazu postawiło nas w szeregu **zacofanych krajów w dziedzinie ochrony pracy.**

Kongres przyjął w skład Międzynarodówki **Związek Cukrowników w Polsce,** podkreślając konieczność zjednoczenia się jego ze Związkiem robotników spożywczych.

Na wniosek przedstawiciela Polski, kongres postanowił kontynuować rokowania połączeniowe z pracownikami gastronomiczno-hotelowymi, oraz ograniczyć prawo zastępstwa na kongresie krajów nieobecnych i polecić Zarządowi bliższe zajęcie się sprawą nadmiaru terminatorów w rzemiośle.

W serdecznym **nastroju, po** obiorze nowego Zarządu i ustaleniu miejsca nowego kongresu — w Pradze — kongres zamknięto, dziękując owacyjnie towarzyszom austrjackim za ich serdeczne przyjęcie.

Przegląd prasy

Podwyżka taryf kolejowych. — Sądy przysięgłych

Generalny referent sejmowy budżetu państwowego prof. dr. **Adam Krzyżanowski** ogłasza w „Czasie" następujące informacje o podwyżce taryf kolejowych:

> Projekt podwyżki osobowej i towarowej taryfy kolejowej był już od dawna przedmiotem rozważań w łonie rządu. Zwolennicy podwyżki powoływali się na okoliczność, że polskie taryfy kolejowe są bardzo niskie w porównaniu z zagranicznemi należytościami za przewóz koleją osób i towarów. Mimo to rząd zwlekał, nie chcąc bez koniecznej potrzeby podrażać korzystania z kolei. Obecnie nie mógł dłużej odraczać podwyżki taryf ze względu na sytuację budżetową.
>
> Budżet kolejowy tegoroczny uchwalony przez Sejm i Senat, przewiduje znaczniejsze kwoty na inwestycje kolejowe i wpłatę z dochodów kolejowych do skarbu państwa, około 90 miljonów złotych, stanowiących czysty zysk kolei. Nawiasem mówiąc, zysk ten nie jest tak wielki, jakby się na pozór zdawało, boć przecie kolej nie opłaca podatków. Wykonanie tych zamierzeń budżetowych — to znaczy urzeczywistnienie programu inwestycyjnego i uskutecznienie wpłaty do skarbu państwa okazało się niewykonalnem. Dlaczego?
>
> Ażeby ten stan rzeczy zrozumieć, należy sobie uprzytomnić, że rząd w sierpniu zeszłego roku podwyższył płace urzędników z włączeniem kolejarzy o około 15 procent miesięcznie, że jednak tej podwyżki nie włączył do budżetu na rok budżetowy bieżący, którego początek przypadł na 1 kwietnia. Sejm na wniosek podpisanego tę podwyżkę przyznał urzędnikom i kolejarzom, ale nie uchwalił nowych źródeł dochodu na pokrycie tych wydatków. Roczne koszta tej zwyżki o 15 procent wynoszą 130 miljonów złotych w tak zw. budżecie administracyjnym, nie obejmującym dochodów i wydatków przedsiębiorstw państwowych, z pośród których koleje są największem przedsiębiorstwem. Podwyżka 15 procent dla kolejarzy stanowi przeszło 70 miljonów, nieobjętych wspomnianą poprzednio kwotą 130 miljonów.
>
> Wygospodarowanie tej kwoty 130 miljonów okazało się możliwem bez podwyższenia podatków i bez znaczniejszego pomniejszenia wydatków w budżecie administracyjnym. Natomiast budżet kolejowy doznał silnego wstrząsu z powodu przeprowadzonego przez Sejm podwyższenia poborów personalu kolejowego. Rząd musi dopilnować wpłacenia przez kolej przyrzeczonych w budżecie kolejowym 90 miljonów z tytułu zysku tegorocznego, boć przecie Sejm podwyższył o 130 miljonów pobory w budżecie administracyjnym, a odrzucił projekt podwyższenia podatków. Rząd zatem nie może się zrzec zainkasowania części dochodów kolejowych, jako czystego zysku, niezbędnie potrzebnego dla pokrycia ogólnych wydatków państwowych. W tym stanie rzeczy rząd miał do wyboru: albo obcięcie wydatków inwestycyjnych, albo podwyższenie taryf. Dobrze zrobił, że nie okroił programu robót inwestycyjnych. Gospodarstwo społeczne zniesie podwyżkę taryf o wiele łatwiej, niż cofnięcie zamówień inwestycyjnych, którеby było równoznaczne ze zwiększeniem bezrobocia.
>
> Istnieje także zamiar przeprowadzenia zmian w taryfie towarowej, przyczem niektóre pozycje mają być podwyższone, inne zniżone. Podwyżka taryf kolejowych w rozumnych granicach wydaje się uzasadnioną wobec tego, że naogół biorąc, taryfy nasze są niskie. Atoli godząc się na pewne zwyżki taryf kolejowych, nie podobna wstrzymać się od przypomnienia, że nasz podatek obrotowy jest wygórowany, znacznie wyższy niż niemiecki. Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby polityka finansowa rządu poszła po drodze zniżki podatku obrotowego gwoli utrzymania naszej zdolności konkurencyjnej na targach zagranicznych i gwoli ulżenia życiu gospodarczemu.

* * *

Nowa procedura karna, która ma wejść w życie w całej Polsce 1 lipca 1929, wprowadza sądy przysięgłych. W tej sprawie pisze „Epoka":

> Zainteresowanie opinji publicznej w tej chwili koncentruje się dokoła kwestji, jakie sprawy rozpoznawać będzie sąd przysięgłych. Na to pytanie udziela wyraźnej odpowiedzi artykuł 20 nowej procedury, który zarządza: Sąd okręgowy z udziałem przysięgłych, jako sąd przysięgłych, rozpoznaje sprawy: a) o przestępstwa, za które ustawa przepisuje **karę śmierci,** a więc np. zabójstwo z chęci zysku, lub **bezterminowego pozbawienia wolności;** b) o przestępstwa, za które najniższy ustawowy wymiar kary wynosi **dziesięć lat pozbawienia wolności** i c) o przestępstwa, które ustawa poczytuje **za polityczne.**
>
> Komisja kodyfikacyjna ze względu na ujemne wyniki doświadczeń z sądami ławniczemi i z szeregu innych względów praktycznych, uznała za wskazane wprowadzić u nas **sąd przysięgłych typu angielskiego,** t. j. na pytanie, czy oskarżony jest winien danego przestępstwa, — odpowiedzi „tak" lub „nie" udzieli u nas ława przysięgłych; na pytanie zaś, jaką należy wobec uznania winy wymierzyć oskarżonemu karę, udzieli odpowiedzi trybunał, złożony z trzech sędziów zawodowych (prawników).

Jest to zatem zupełnie ten sam typ sądów przysięgłych, jaki obowiązuje w byłej dzielnicy austrjackiej. I inne przepisy nowej polskiej procedury karnej o sądach przysięgłych przypominają postanowienia austrjackiej procedury:

> Oto trybunał może uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, jeżeli jednomyślnie uzna, że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli potwierdzająco, lub zaprzeczająco na pytanie co do winy. Gdy poraz drugi inna ława przysięgłych wyniesie w tejże sprawie taką samą uchwałę, wówczas tej drugiej uchwały trybunał uchylić nie może.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 26 lipca. (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. m. w pozycji kruszec (606.2 milj. zł.) waluty, dewizy i należności zagraniczne (508.7 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie o 7,0 milj. zł. do łącznej sumy 1.114,9 milj. zł. Waluty i dewizy niezliczone do pokrycia zmniejszyły się o 709 tys. zł. (208.0 milj. zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 4,7 milj. zł. (585,7 milj. zł..)

Natychmiast płatne zobowiązania (655,4 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.090,9 milj. zł.) zmniejszył się łącznie o 16,1 milj. zł. do sumy 1.746,3 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wynosi 747 tys. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO-CZESKIE

Praga, 26 lipca. (PAT). „Narodni Politika" omawiając wyniki czechosłowacko-polskiej konferencji prasowej w Luchaczowicach stwierdza, że konferencja nie ograniczyła się do spraw wyłącznie dziennikarskich, ale i wypowiedziała się również w sprawach polityki. Stanęła mianowicie na stanowisku nienaruszalności traktatów pokojowych. Przy omawianiu spraw gospodarczych zwróciła konferencja specjalną uwagę na **Gdańsk i Gdynię,** jako porty mające duże znaczenie dla **czechosłowackiego wywozu na rynki skandynawskie i bałtyckie,** z drugiej zaś strony na **porty naddunaiskie, na Bratysławę i Komarno, po odpowiednim uregulowaniu kwestyj taryfowych miałyby dla Polski również nie małe znaczenie.**

WEWNĘTRZNA POŻYCZKA SOWIECKA

Moskwa, 26 lipca. (PAT). Rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. postanowiła wypuścić **drugą pożyczkę wewnętrzną na cele uprzemysłowienia kraju.**

Wysokość pożyczki oznaczona została **na 500 miljonów rubli.** Termin amortyzacji ma być **10 letni** licząc od 1 września b. r.

Pożyczka przeznaczona jest na **sfinansowanie gospodarstwa narodowego Z. S. R. R.**

Uroczyste otwarcie lokalu filji TUR na Zwierzyńcu

W niedzielę 29 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się uroczyste otwarcie filji TUR na Zwierzyńcu przy ul. Królowej Jadwigi 23.

W program uroczystości wchodzą **przemówienia posłów** i reprezentantów TUR, dalej **Orkiestra Robotnicza i Chór „Lutni robotniczej"** wykonają szereg utworów.

Towarzyszki i Towarzysze jawcie się licznie na uroczystości otwarcia pierwszej placówki oświaty robotniczej w przyłączonych dzielnicach Krakowa. Zarząd filji TUR spoczywa w rękach tow. Sawickiego, jako prezesa. — Sekretarzem jest tow. Gała, zaś skarbnikiem tow. St. **Panek.**

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

KRONIKA

Kraków, 27 lipca.

† **WIKTOR BARABASZ**, zmarł we środę w Krakowie, przeżywszy lat 73. Śp. Wiktor Barabasz był zasłużonym dyrektorem krakowskiego Towarzystwa muzycznego. Zmarły był wychowankiem wiedeńskich mistrzów w siedemdziesiątych latach ubiegłego stulecia. W Krakowie kształcił całe szeregi uczniów jako nauczyciel fortepianu i śpiewu. Był dawniej kierownikiem orkiestry Tow. muzycznego, Chóru akademickiego itd. Przed kilku laty obchodził śp. Barabasz swój piękny jubileusz artystycznej pracy.

Śp. Wiktor Barabasz od roku 1923 do 1926 tj. **przez trzy lata był dyrygentem chóru „Lutni robotniczej"**. Postawił on ten chór na wyżynie artystycznej. W jesieni miał objąć z powrotem kierownictwo chóru „Lutni robotniczej".

Zmarły pozostawił po sobie wielki żal i smutek. Osierocił żonę i córkę, oraz brata em. dyrektora szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem (który w młodości należał do założonej w Krakowie przez Ludwika Waryńskiego tajnej organizacji socjalistycznej i aresztowany za należenie do niej, był jednym z 35 oskarżonych w procesie Waryńskiego w r. 1881). Pogrzeb śp. Wiktora Barabasza odbędzie się w sobotę o godz. 5'30 popołudniu.

Z KRAKOWA WYJEŻDŻAJĄ HISTORYCY NA KONGRES DO OSLO. Dnia 14 sierpnia br. rozpoczyna w Oslo, stolicy Norwegji, obrady VI Międzynarodowy kongres nauk historycznych. Na kongres zgłosiło referaty kilkudziesięciu historyków polskich. Z krakowskich uczonych mówić będą: Wł. Semkowicz i K. Buczek, prof. J. Rozwadowski, St. Łętkiewicz, Wł. Folkierski i St. Kutrzeba. Z Warszawy jadą na kongers: dr. Zofja Daszyńska - Golińska, prof. Tadeusz Wałek-Czernecki, prof. Marceli Handelsman, prof. St. Czarnowski; z historyków poznańskich profesorowie: A. Wojkowicz, W. Knapowska, K. Tymieniecki, Br. Dębiński, J. Paczkowski i J. Sajdak. Ze Lwowa jadą na kongres profesorowie: St. Zakrzewski, St. Witkowski, Fr. Bujak, J. Rutkowski. Jak widać z tego spisu Kraków wysyła największą liczbę uczonych.

POBOROWI Z CENZUSEM Z ROCZNIKA 1901 SŁUCHACZE MEDYCYNY, którzy służyli ochotniczo w wojsku w latach 1918—1920 i wykażą się zaświadczeniem, stwierdzającem, że pozostaje im do ukończenia studjów jedynie złożenie państwowych egzaminów, mogą otrzymać od właściwych PKU w drodze wyjątku przesunięcie terminowe wcielenia do szeregów do lipca 1929. W tym celu winni zainteresowani składać bezzwłocznie dotyczące prośby, poparte zaświadczeniem władz uniwersyteckich wprost do przynależnych PKU.

PRÓBNE DWUDNIOWE ĆWICZENIA MOBILIZACYJNE W 2 P. LOTN. W KRAKOWIE. — W krakowskim 2 pułku lotniczym odbyła się próbna mobilizacja pewnych roczników. Od świtu oddziały były przygotowane do pracy. Komisja min. spraw wojsk. stwierdziła sprawną służbę rezerwistów. Ćwiczenia potrwają dwa dni.

HARCERKI ESTOŃSKIE I ŁOTEWSKIE W KRAKOWIE. W Krakowie bawi wycieczka harcerek estońskich i łotewskich, która wzięła udział w Zlocie harcerskim w Wyszkowie nad Bugiem. Przyjęciem harcerek zajmuje się Krak. Kom. Harcerska.

ZANIEDBANIE ULICY MAZOWIECKIEJ. Wogóle zarząd miasta nie dba zupełnie o dzielnice przyłączone i traktuje je po macoszemu. Najlepszym przykładem tego jest Krowodrza, a szczególnie ul. Mazowiecka. Fatalny stan chodników i jezdni wybudowanej z kamienia wapiennego wytwarza olbrzymie tumany kurzu, który zwłaszcza podczas obecnych upałów unosi się mgłą na zaniedbaną dzielnicę. Naturalnie nie wpływa to dodatnio na zdrowie mieszkańców ul. Mazowieckiej, to też wiele osób zapada na różne choroby. Możeby zarząd miasta zainteresował się choć trochę tą ulicą i wysyłał tam samochody-skrapiacze, by ulżyć ludności w oddychaniu tumanami kurzu.

UBODŁA JĄ KOZA. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 9-letnią Wiktorję Lisowską z Zakrzówka, którą ubodła koza rogami. Dziecko otrzymało szereg ran na nogach. Po opatrzeniu przewieziono dziecko do domu.

KRADZIEŻ UPRZĘŻY. Do policji doniósł p. Marjan Mader, zam. przy ul. Salinarnej l. 10, że skradziono mu uprząż na konia. Wartość skradzionej uprzęży oznaczył Gader na 400 zł.

WŁAMANIE DO GIMNAZJUM. Do gimnazjum żeńskiego im. Św. Jadwigi w rynku gł. l. 34, włamali się jacyś opryszki. Splądrowawszy sale, skradli oni 20 tuzinów ołówków i zegar ścienny, wartości 270 zł.

Jak powstają linje autobusowe w wojew. krakowskiem

Obserwacja, jakiego zawodu ludzie jeżdżą poszczególnemi linjami autobusowemi w województwie krakowskiem, pozwala wniknąć w przyczyne powstania, jak i zarazem cel i użyteczność linji. **Powstanie linji, wynikało z potrzeb lokomocji pewnej grupy ludzi**, stała bowiem frekwencja zapewnia rentowność tej linji, a więc jej istnienie. To też przedsiębiorcy liczyli się przedewszystkiem z pasażerami, którzy wedle swych potrzeb nadawali specjalny charakter linji. — **Wyróżniono tu cztery zawody: kupcy**, z których 80 procent stanowią żydzi, **urzędnicy i robotnicy, wieśniacy i obywatele ziemscy**, oraz ostatnia grupa bardzo liczna na wiosnę i w lecie, to **turyści i wycieczkowicze.**

Najwięcej jeżdżą kupcy i tem stwierdza się, że **ruch ma wybitnie charakter komercjonalny.**

Linje sezonowe powstanie swe zawdzięczają jedynie wymaganiom turystycznym. Są także **linje, które są związane ściśle z miastem, dowożą codziennie do warsztatów pracy rzesze robotników** i urzędników. Na tych linjach rozkład jazdy dostosowuje się do okresu ich pracy (rano przyjazd do miasta, popołudniu powrót do domu).

Ciekawy jest stosunek ludności rolniczej, a więc wieśniaków i obywateli do istniejącego ruchu. — Naogół korzystają oni chętnie z poprowadzonych już linij, lecz nie stanowią nigdzie tej większości, któraby dała inicjatywę dla poprowadzenia nowych linij, lub modyfikacyj w czasie, czy kierunku linij już istniejących. Stwierdzić więc należy na podstawie tych danych, że **najważniejszym elementem są kupcy i, że ich potrzeby są przyczyną dalszej rozbudowy sieci autobusowej.**

Dzięki więc kupcom, Kraków połączony jest wielką siecią linij autobusowej, a przytem jest to dogodnem dla innych kategoryj ludności, która przytem korzysta z tych linij.

Na linjach, które powstały dzięki kupcom i szybkość i częstotliwość ruchu autobusowego jest większa. Wolnobieżne autobusy mają szybkość mniejszą niż 24 klm. na godzinę, dalej idą linje o szybkości autobusów 24—30 klm. na godzinę — wreszcie linje o szybkości wozów ponad 30 klm. na godzinę. **Na ogół najpowszechniej używane są autobusy o średniej szybkości.** Na długich linjach (ponad 100 klm.) przeważają wozy szybkobieżne i to zwłaszcza na linjach sezonowych, gdzie chodzi o możliwie szybki przejazd i zadowolenie pasażerów. Podmiejskie linje **cechuje powolna jazda, co najwyraźniej występuje na linjach krakowskiej spółki tramwajowej**, gdzie ruch odbywa się z szybkością 15—20 klm. na godzinę.

Wreszcie, co się przyczynia do rentowności linji? Dawniej, gdy ruch był niezorganizowany, wybitnie wyróżniały się linje rentowne, na nich bowiem prowadzono najsilniejszą walkę konkurencyjną. Dziś, gdy konkurencja została unormowaną, **o rentowności linji można wnioskować** z ilości taboru, intensywności i frekwencji. Według tych danych rozklasyfikowano linje województwa krakowskiego na trzy kategorje: bardzo rentowne, rentowne i średniorentowne. Przeważają linje kategorji pierwszej, t. j. bardzo rentowne, a wyjątkowo spotyka się linje średnio rentowne, co tłumaczy się stałą i silną frekwencją. Naogół więc **wszystkie linje są rentowne**, gdyż trudnoby sobie można wyobrazić, aby prywatny przedsiębiorca miał tyle humanitarnych względów, aby dokładał do linij przez siebie eksploatowanych.

—ooo—

POWRÓT PIERWSZEJ PARTJI DZIECI Z KOLONJI TPD W KOBIERNICACH nastąpi w niedzielę 29 lipca o godz. 2 popołudniu. Uprasza się rodziców o punktualne przybycie na dworzec główny.

KARAMBOL ROWEROWY NA UL. DIETLOWSKIEJ. Wczoraj wieczór 14 letni Franciszek Stepański jadąc rowerem przez ul. Dietlowską najechał na 10 letnią Salę Flotkier. Stepański przewrócił się z rowerem i doznał złamania prawej reki, zaś Flotkierówna została potłuczona i doznała złamania obojczyka. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannych i przewiozło ich do szpitala św. Łazarza. Na miejscu wypadku gromadziły się tłumy publiczności.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE. W fabryce makaronu na Grzegórzkach zdarzył się S. Kobyleckiej nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Kobylecka przez nieostrożność włożyła rękę do maszyny, która pokaleczyła jej ciężko rękę. Lekarz pogotowia opatrzył ranną.

MIAŁ APETYT NA WIŚNIE. Józef Nowak (lat 19), znany złodziej, spacerował sobie po rynku koło przekupni sprzedających wiśnie. Gdy Antonina Tataruchowa z Olszanicy, zajęta była rozmową z kupującymi, Nowak podszedł z tyłu i porwał kosz z wiśniami. Niestety złodziejaszek nie przypuszczał, że był śledzony przez policjanta, który natychmiast Nowaka uchwycił za kark i odprowadził „pod Telegraf". Skończyło się na apetycie na wiśnie, gdyż kosz z wisienkami oddano Tataruchowej.

POPARZENIE. Wczoraj pod służącą, znoszącą gorącą wodę upadł 3 letni St. Woźniak. Służąca puściła garnek z wrzącą wodą i oblała dziecko. Woźniak doznał ciężkiego poparzenia całego ciała. Lekarz pogotowia po opatrzeniu, przewiózł nieszczęśliwego chłopczyka do szpitala.

—ooo—

BEZPŁATNY KURS PŁYWANIA W POLSKIEJ Y. M. C. A. W najlepszym w Polsce krytym basenie polskiej YMCA w Krakowie, odbędzie się **bezpłatny** kurs pływania dla dziewcząt i chłopców. Z kursu mogą korzystać dziewczęta i chłopcy, nie umiejący pływać i nie należący do YMCA. Za kurs i legitymacje nie pobiera się żadnych opłat. Kurs odbędzie się w trzech grupach: 1) chłopcy starsi (16—18 lat) pływają codziennie od godziny 8—9 rano od 30 lipca do 4 sierpnia br.; 2) chłopcy młodsi (12—15 lat) pływają codziennie od godziny 11—13 w południe, od 30 lipca do 4 sierpnia br.; 3) dziewczęta (14—18 lat) pływają codziennie od godziny 11—12 w południe od 6 do 11sierpnia br. Legitymacje wydaje i informacji udziela codziennie pomiędzy godziną 4—5 popołudniu Oddział Chłopców Polskiej YMCA Kraków, ul. Biskupia 19.

KONCERTY W YMCA ORKIESTRY KOŁA TAMBUR-MANDOLINOWEGO odbywają się w soboty i niedziele o godzinie 8'15 wieczorem. Wstęp 70 groszy, dla uczestników 50 groszy.

—ooo—

Z Polski

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PROF. ST. GŁĄBIŃSKIEGO. Przykremu wypadkowi uległ niedawno we Lwowie prezes senackiego Klubu Narodowego prof. dr. Stanisław Głąbiński. Przechodzącego skretem ulicy najechał, nie dając sygnału, niespodziewanie, samochód. Z powodu obrażeń odniesionych na lewej stronie ciała, a zwłaszcza na nodze prof. Głąbiński musiał się poddać operacji. Przebieg kuracji jest pomyślny, zatrzyma jednakowoż prezesa Głąbińskiego jeszcze czas pewien we Lwowie, nim rana się zagoi, i prezes Głąbiński będzie mógł udać się do Truskawca na wypoczynek.

KATASTROFA SAMOLOTOWA NA LOTNISKU WARSZAWSKIEM. We środę, około godziny 4 popołudniu w Warszawie, w pobliżu szkoły gospodarstwa wiejskiego na ulicy Rakowieckiej, przy lotnisku Mokotowskiem ,spadł aeroplan wojskowy. Na miejsce wypadku zjawiły się natychmiast władze wojskowe i policyjne. Pod samolotem, doszczętnie zdruzgotanym, znaleziono **trupa Stanisława Kotowskiego, starszego pilota-szeregowca.** Samolot, systemu „Spad" nr. 1243, należący do 122 eskadry 1 pułku lotniczego — jak to ustaliło doraźnie przeprowadzone dochodzenie — podczas lotu t. zw. ćwiczebnego wpadł na wysokości 1500 metrów w korkociąg, skąd, nie wydostawszy się już, rozbił się na polu Mokotowskiem, powodując śmierć pilota.

DOZORCA DOMU ZATRZYMAŁ TRZECH WŁAMYWACZY. W Warszawie, w dniu 24 bm. około godziny 3 popołudniu, w gęsto zaludnionym domku o trzech podwórzach przy ul. Ś-to Jerskiej, jacyś z pozoru wyglądający na handlarzy, obładowani workami, wołali na głos:

— Handel! Handel! Starzyznę kupujemy!

Gdy znaleźli się w bramie, spotkali się z dozorca domu, Józefem Krośnickim, który zwrócił na tych „handlarzy" specjalną uwagę. Szybko zorjentowawszy się dozorca zawołał:

— Stać! Złodzieje!

Miało to ten skutek, że udający handlujących starzyzną mężczyźni, porzucili worki z pleców, dozorce pchnęli i czemprędzej pobiegli do furty. Dozorca jednak zdążył zagrodzić im wyjście i bramę zamknął na klucz. Jeden tylko z rzekomych handlarzy w zamieszaniu znalazł się na ulicy. Na krzyk, wszczęty w kamienicy, przybył w pobliżu znajdujący się przodownik-dzielnicowy, który puścił się w pogoń za złodziejem biegnącym w kierunku Placu Krasińskich. Pobiegł również za nim dozorca. Krośnicki, który zatrzymanych oddał był zaraz w ręce swojego pomocnika i wkrótce potem przybyłego policjanta. W momencie, gdy uciekający usiłował wskoczyć do przyczepnego wagonu tramwaju linji „3", dozorca wraz z przodownikiem ujęli go. Po odprowadzeniu złączonej „trój-

ki" do komisarjatu, wylegitymowali się oni jako Prajdlich Moszek, zameldowany przy ul. Dzikiej, Kuna Moszek z Siedlec, przybyły na gościnne występy i Frankenthal Icek-Majer. Wszyscy ujęci są to znani i niejednokrotnie notowani w policji włamywacze. Odebrano od nich łomy, klódki i t. p. Jak następnie policja ustaliła, wymienieni za pomocą włamania okradli mieszkanie, bawiącego wraz z rodziną na letnisku p. Certnera. Mieszkanie to, składające się z trzech pokoi, mieszczące się w trzeciem podwórzu, zostało doszczętnie splądrowane. Po spakowaniu rzeczy, jako to: garderoby, bielizny, pościeli, palta i t. p. w dwóch workach, chcieli złodzieje przedostać się z łupem na ulicę, przyczem dla uniknięcia podejrzeń, udawali handlarzy i, nie śpiesząc się, flegmatycznie szli w kierunku bramy. Odebrany łup przedstawia wartość kilku tysięcy złotych. Pisma warszawskie nadmieniają, że ów dozorca przy wychodzeniu okupantów niemieckich z Warszawy przyczynił się do ujęcia siedmiu bandytów.

—ooo—

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LEKARZY-ESPERANTYSTÓW rozpoczyna się dnia 7 sierpnia w Antwerpji i obejmuje między innemi sprawami następujący porządek dzienny: 1) Powitanie przez lekarzy Antwerpji; 2) **Dr. Blassberg (Kraków)** i **Dr. Briquet (Lille)**: Sprawozdanie zarządu Wszech światowego Związku Lekarzy-Esperantystów i redakcji czasopisma „Internacia Medicina Revuo"; 3) **Dr. Róbin (Warszawa)**: „O nowem śniadaniu próbnem, zalecanem przezemnie"; 4) **Dr. Gunzburg (Antwerpia)**: „Ośrodek przeciwgośćcowy w Belgji" (z obrazami świetlnemi); 5) **Dr. Torres i Carreras (Barcelona)**: „Rozpoznawanie rentgenologiczne spraw niszczących narząd oddechowy"; 6) **Dr. Raupp (Kaiserslautern)**: „Esperanto a kongresy lekarskie"; 7) **Dr. Wolffówna (Kleve)**: „Esperanto a zdrojowiska międzynarodowe". Po naradach goście będą zwiedzali zakłady lekarskie w Antwerpji i będą podejmowani przez lekarzy Antwerpji.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA UMYSŁOWA. Międzynarodowa komisja współpracy umysłowej wybrała swoim przewodniczącym prof. uniwersytetu w Oksfordzie **Gilberta Murraya**, wiceprzewodniczącym p. **Curie Skłodowską**, poczem przystąpiono do omawiania kwestyj współpracy między komisją współpracy umysłowej a komisją międzynarodowego biura pracy dla spraw pracowników umysłowych.

„KAPITAŁ" KAROLA MARKSA NA EKRANIE. Po ukończeniu filmu p. t. „Linja główna", dotyczącego zagadnień rolnictwa znany rosyjski reżyser filmowy Eisenstein przystępuje do opracowania filmu p. t. „Kapitał", którego tekst opiera się na dziele twórcy socjalizmu naukowego.

DALSZE POSZUKIWANIE AMUNDSENA. — „Agencja Havasa" donosi z Moskwy, że łamacz lodów **„Sedov"**, znajdujący się obecnie na wodach arktycznych, posiadający aeroplan, ma przeprowadzić w okolicy Kap Flore **poszukiwania grupy Amundsena i Alessandriego**, którzy jak przypuszcza tam się znajdują.

Według doniesień „United Press" **kierownicy sowieckiego instytutu badań morskich przypuszczają, że Amundsen znajduje się przy życiu i przebywa prawdopodobnie na wschód od Szpitzbergu w kierunku kraju Cap-Flora.**

TURNIEJ SZACHOWY W HADZE. Przed kilku dniami rozpoczął się w Hadze **szachowy turniej indywidualny** urządzony w ramach IX Olimpjady. W turnieju bierze udział 16 mistrzów.

Polskę reprezentuje mistrz **Przepiórka**, który uzyskał dotychczas następujące wyniki: w pierwszym dniu z **Tirolerem** zremisował, w drugim wygrał z **Whitakerem**, zremisował z **Cheronem**, w czwartym dniu zremisował z **Mattisonem**, wreszcie w piątym dniu wygrał z **Henebergiem**. Największą ilość punktów uzyskał **Euve 4 i pół** na drugim miejscu znajduje się **Przepiórka z 3 i pół** punktami.

Prowokacje litewskie

Berlin, 26 lipca (PAT). — Zbliżona do urzędu spraw zagranicznych „Allgemeine Zeitung", omawiając notę litewską do Ligi narodów twierdzi, że wystąpienie Litwy nie jest zgoła krokiem niezwykłym, ponieważ Litwa opiera się na postanowieniach Ligi narodów z dnia 10 grudnia ubiegłego roku, na podstawie których każdej stronie przysługuje prawo zwrócenia uwagi Lidze narodów na takie wydarzenia z działalności strony drugiej, które mogłyby zakłócić pokojowe zbliżenie między Polską a Litwą.

„Boersen-Ztg." ocenia sytuację obecną, jako krytyczną. Dalej dziennik podkreśla, że od marszałka Piłsudskiego i od jego otoczenia można się spodziewać, iż mając już dość przeciągania sprawy w Genewie, Kownie i Warszawie wystąpi **marszałek przed światem z faktem dokonanym. Marsz z Wilna do Kowna**, jak oświadcza dziennik, przy pomocy francuskich karabinów maszynowych i armat, nie jest bynajmniej wielkiem bohaterstwem, niemniej jednak bylibyśmy prawie musieli wyrazić uznanie marszałkowi Piłsudskiemu, że wreszcie podjął jakiś pozytywny krok w tej przykrej sytuacji politycznej na kontynencie całej Europy w tak dalece groźnym konflikcie. Ale co ma się stać, jeśli dojdzie do starcia, byłoby to największem szyderstwem dla areopagu genewskiego — pisze „Börsen Ztg." — a zarazem początkiem nowego przegrupowania w t. zw. nowej europejskiej równowadze. Niemcy w każdym razie śledzą z wielką uwagą dalszy rozwój wypadków w konflikcie między Polską a Litwą.

Berlin, 26 lipca. (PAT). Prasa nacjonalistyczna donosi z Kowna, że ubiegłej nocy rozrzucono w stolicy i na prowincji ulotki podpisane przez **„Komitet ocalenia Litwy"**. Ulotki te zwracają się **przeciwko Niemcom** w związku z toczącemi się rokowaniami handlowemi niemiecko-litewskiemi. Komitet ocalenia Litwy m. in. podnosi, że niemieccy agrarjusze rzekomo tylko utrudniają eksport mięsa do Niemiec ze względów sanitarnych, w rzeczywistości bowiem Polska wywozi swe mięso do Niemiec bez żadnych trudności. Mimo, że na ulotkach podana została drukarnia w Szawlach, to jednak jak twierdzą dzienniki, dzięki dochodzeniom litewskim policji kryminalistycznej — miano stwierdzić, że ulotki pochodzą z Wileńszczyzny i że puszczone zostały w obieg w tym celu, aby podburzyć Litwę przeciwko Niemcom.

Genewa, 26 lipca (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że otrzymana przez sekretarjat generalny Ligi narodów nota rządu litewskiego w sprawie rzekomego zagrożenia Litwy przez manewry polskie na Wileńszczyźnie **zostanie natychmiast przesłana rządowi polskiemu oraz wszystkim państwom, mającym przedstawicieli w Radzie Ligi.**

—ooo—

Lot oceaniczny lotników polskich znowu odłożony

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 lipca.

Wedle depesz nadeszłych do Warszawy zapowiedziany na dziś rano **odlot lotników polskich z lotniska le Bourget pod Paryżem do Nowego Yorku został znowu odłożny!**

Departament lotnictwa odmawia w sprawie powyższej wszelkich wyjaśnień.

Cała sprawa polskiego lotu transatlantyckiego zakrawa na jakiś wielki **skandal**. Reklamowany od kilku miesięcy lot jest z jakichś **tajemniczych** przyczyn nieustannie odkładany, co razem wzięte wywoluje wrażenie że cała impreza jest zorganizowana **niedołężnie i niepoważnie.**

* * *

(Przypisek redakcji): Słowa powyższe nie odnoszą się oczywiście do naszych lotników **pp. Kubali i Idzikowskiego**, w których kwalifikacje i przygotowanie do lotu transatlantyckiego nie wątpimy, ale do tych **„czynników wyższych"**, które ponoszą odpowiedzialność za tego rodzaju **kompromitującą** organizację lotu).

Przemysłowcy węglowi trwają w uporze!

Konferencja baronów węglowych w ministerstwie pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 lipca.

Dzisiaj przedpołudniem odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencja reprezentantów **przemysłowców węglowych**, z zastępującym ministra pracy i opieki społecznej dra Jurkiewicza, dyrektorem departamentu p. **Szubartowiczem.**

Konferencja dotyczyła **sprawy płac w górnictwie.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje przemysłowcy węglowi **podtrzymują swoje poprzednie stanowisko, to znaczy odmawiają kategorycznie jakiejkolwiek podwyżki płac.**

Czyn rozpaczy zredukowanego urzędnika

Zamach rewolwerowy na przełożonego w jednym z urzędów państwowych w Lublinie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 lipca.

Z Lublina donoszą: Wczoraj popołudniu w jednym z tutejszych urzędów państwowych urzędnik IX stopnia służbowego Zygmunt Urbanowicz **usiłował zastrzelić swego przełożonego, kierownika urzędu, Aleksandra Kępińskiego.**

Tło zajścia przedstawia się jak następuje: Urbanowicz kilka dni temu został zawiadomiony przez Kępińskiego, że **z powodu redukcji personalu biurowego zostaje zwolniony z pracy.** Urbanowicz podejrzewał, że redukcję spowodował Kępiński. Wczoraj, udał się Urbanowicz po skończeniu urzędowania do gabinetu swego przełożonego, gdzie przez kilkanaście minut toczył z nim ożywioną rozmowę. Treść rozmowy nie jest do tej pory znaną. Po kilkunastu minutach, urzędnicy znajdujący się jeszcze w pokojach przyległych do gabinetu Kępińskiego usłyszeli **dwa po sobie oddane strzały.** W parę sekund potem wybiegł z pokoju Kępińskiego Urbanowicz, krzycząc w najwyższem podnieceniu: **„Zabiłem!"**

Kępiński odniósł dwa zranienia, w ucho i ramię. Rany nie są groźne. Urbanowicza aresztowano.

Zajście wywołało wielkie poruszenie w całem mieście, zwłaszcza w sferach urzędniczych.

TELEGRAMY

—o—

ZMIANY W ARMJI

Warszawa, 26 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dotychczasowy komendant Szkoły podchorążych w Ostrowiu Komarowie **podpłk. Silewski** mianowany został dowódcą 58 p. p. **Komendantem Szkoły podchorążych** mianowany został dowódca 64 p. p. **płk. Hulewicz.** Komendantem korpusu kadetów w Chełmie na Pomorzu mianowany został **podpłk. Kunc** w miejsce **podpłk. Trybuli**, który objemie dowództwo 37 p. p. **generał Bukhard-Bukacki** został przeniesiony z Wilna do Generalnego inspektoratu sił zbrojnych, zaś **ppułk. Gluth-Nowowiejski** został mianowany naczelnikiem samodzielnego wydziału wojskowego M. S. W. z zachowaniem stanowiska w korpusie. **Ppułk. Rumiński** został mianowany podprokuratorem przy Najwyższym sądzie wojskowym, **ppułk. Różycki-Kołodziejczyk**, dowódcą 73 p. p. w Katowicach, zaś **b. poseł ks. Wilkosz** proboszczem parafji wojskowej w Łodzi.

SPRAWA URLOPÓW DLA URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH

Warszawa, 26 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż urzędy, które zawarły z urzędnikami kontraktowymi umowy, przyznające tym ostatnim **krótsze** urlopy po upływie roku pracy aniżeli 4 tygodnie, a mianowicie 2 lub 3 tygodnie, **winny zrekonstruować powyższe umowy, jako sprzeczne z ustawą o państwowej służbie cywilnej. Pracownicy kontraktowi i praktykanci mają po upływie roku prawo do 4-tygodniowego urlopu.**

WYJAZD P. PRZEŹDZIECKIEGO DO RZYMU

Warszawa, 26 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 29 bm. wyjeżdża do Rzymu były dyrektor protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Przeździecki, celem objęcia stanowiska **posła polskiego przy rządzie włoskim.**

—ooo—

Ze sportu

—o—

WYCIECZKA KOLARSKA RKS LEGJA DO OJCOWA odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 7'30 rano. Zbiórka o godz. 7-ej na boisku Legji. — W razie niepogody wycieczka odbędzie się następnej niedzieli.

TRENINGI CIĘŻKO - ATLETYCZNE RKS LEGJA odbywają się we wtorki i piątki punktualnie o godz. 6-ej wiecz. na boisku Legji. Wzywa się wszystkich ciężko-atletów do pilnego uczęszczania na treningi.

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ RKS LEGJA odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o godz. 7'30 wieczorem w lokalu przy ul. Batorego 5, (poczekalnia roentgena). Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna. Referować będą tow. Klemensiewicz, Statter i Kołarba.

KURSY INSTRUKTORSKIE ZRSS. 13 sierpnia bm. rozpocznie się w Warszawie dwutygodniowy kurs instruktorski, o charakterze obozu letniego urządzony staraniem Zarządu Głównego ZRSS dla klubów robotniczych, zrzeszonych w ZRSS. — Koszty od każdego uczestnika wynoszą zł. 11 w której to kwocie mieszczą się wpisowe, podróż, utrzymanie i spanie i t. d. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje tow. Kaczera codziennie w lokalu Legji, Dunajewskiego 5, III p. w godzinach od 8—9-ej wieczorem. Termin zgłoszeń upływa z dniem 3 sierpnia br.

OBÓZ LETNI W HERMANICACH urządza PUWF. Obóz ten trwać będzie 4 tygodnie. Wzywa się członków robotniczych klubów sportowych, którzy zamierzają z obozu tego skorzystać, by się zgłosili u tow. Kaczery najpóźniej do soboty 28 bm. godz. 9 wieczór. Obóz rozpoczyna się z dniem 1 sierpnia br.

LEGJA — CZARNI. Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B. odbędą się w niedzielę 29 bm. o godz. 5 popoł. na boisku „Legji". Spotkanie to budzi zainteresowanie ze względu na b. dobrą formę, w jakiej się obecnie znajduje Legja. O godz. 3 poprzedzą zawody drużyn młodszych.

GARBARNIA — CRACOVIA I B. W niedzielę 29 bm. o godz. 5.30 popoł. odbędą się na boisku K. S. Cracovia zawody o mistrzostwo klasy A między Garbarnią a Cracovią I B. Zawody te będą jedyną poważną imprezą przyszłej niedzieli, toteż zapowiadają się nader interesująco. Garbarnia, doskonała drużyna A-klasowa to najpoważniejszy kandydat na mistrza okręgu, chcąc się więc utrzymać na szczycie tabeli, będzie musiała Garbarnia wykazać maximum swej umiejętności, by pokonać młodą i ambitną drużynę Cracovii, która do tych zawodów wystąpi w pełnym składzie.

—ooo—

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA OLIMPJADĘ. W środę pociągiem berlińskim o godzinie 20.50 wyjechało z Warszawy szereg przedstawicieli oficjalnych udających się na igrzyska olimpijskie w Amsterdamie. M. in. wyjechał wiceprzewodniczący rady naukowej wychowania fizycznego szef dep. M. S. Wojsk. gen. **Rouppert**, przewod. komitetu stołecznego wychowania fiz. komisarz rządu **Jaroszewicz**, dyr. państw. urzędu wych. fiz. i przysp. wojsk. ppułk. **Ulrych**. Odjeżdżających żegnali na dworcu przedstawiciele związków sportowych.

REPERTUAR

KINOTEATRY

Corso: „Złodziej z Bagdadu".
Nowości: „W zaułkach Londynu".
Promień: „Grzesznica".
Sztuka: „Wakacje małżeńskie".
Uciecha: „Miłostki arcyksięcia".
Warszawa: „Apasze wielkiego miasta".

RADJO

Piątek 27 lipca

Kraków (566 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Od czego zależy pomyślny rozwój naszych stosunków gospodarczych" — wygłosi mgr. F. Sidorowicz. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „O najnowszych wydawnictwach" — dr. A. Bar. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikat sportowy i inne. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.25: Odczyt z Wilna. 18.00: Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „O sporcie obrony narodowej" — wygłosi Jerzy Szyszko-Bohusz. 19.55: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05: Komunikaty. 20.15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT i komunikaty.

HUMOR I SATYRA

—o—

ACH, TEN NOBILE!

Z okazji nieudałej wyprawy generała Nobilego do bieguna północnego otrzymuje nasza redakcja wielką ilość listów, na które nie możemy szczegółowo każdemu z osobna odpowiedzieć. Niech więc wystarczą poniższe odpowiedzi Redakcji:

Rozczarowanemu z ulicy Mikołajskiej: O ile nam wiadomo, to narazie nic może pan reflektować na dwa pokoje z kuchnią na biegunie północnym, gdy na razie faszyści tam ani mieszkań, ani więzień nie pobudowali.

Fizykowi z Chrzanowa: Pomysł wyzyskania obrotów ziemi do poruszania pańskiej ręcznej tokarni jest nieco przedwczesny.

P. Izakowi B. ul. Miodowa: Jak stoi dolar na biegunie — nie wiemy.

Ciekawej Zosieńce: Czy prof. Ossendowski był na biegunie północnym nie zostało stwierdzone, gdyż ostatnia jego książka jest jeszcze w druku.

Pani K. Z. Wiersz Pani pt. „O cześć ci biegunie północy" nie będzie drukowany.

Panom A. B., Z. W. i D. K. w Krakowie: Polecamy książkę pt. „Biegunka i jej następstwa".

ZNALAZŁ SIĘ W KROPCE...

W połowie ub. stulecia na pewnym bankiecie, urządzonym przez warszawską palestrę i sądowników, znajdował się między innymi senator Ignacy Badeni, znany ze swej złośliwości i niechęci do młodych prawników, szukający zawsze sposobności, aby im dokuczyć. Otóż wśród licznie wznoszonych toastów, senator Badeni wstaje i wznosi toast na zdrowie jednego z młodych ale już bardzo wybitnych mecenasów, mianowicie Wincentego Majewskiego:

Gdzie są wielkie brylany, są i małe pieski,
Niech żyje mecenas Wincenty Majewski.

Na sali zrobiła się cisza, obawiano się jakiegoś przykrego zajścia, gdy w tem wstaje mec. Majewski i z uśmiechem, wesoło wznosi nowy toast w tych słowach:

Mały psiak większego zawsze bardzo ceni
Wiwat! niech żyje wielki pies Badeni!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ważne dla PP. Chirurgów i Ginekologów!

Według wszelkich wskazań lekarskich robię udoskonalone a zarazem do obecnej mody zastosowane
pasy pooperacyjne
pasy na ciążę
pasy poporodowe
pasy rupturowe
pasy gumowe modne
paski menstruacyjne
paski z podwiązkami
oraz gorsety dla ułomnych i wszelkiego rodzaju napierśniki do balowych toalet i napierśniki do karmienia. Zamówienia przejezdnych wykonywam w ciągu 2 godzin.

Franciszka Haeckerowa
Kraków, Rynek gł. L. 30.

Wakuje posada nadstygara

przy większych kopalniach węgla w Małopolsce. Reflektuje się na kandydatów z ukończoną szkołą górniczą i pierwszorzędną praktyką. Podania z odpisami świadectw należy kierować do Administracji Naprzodu, „Nadstygar".

PIELĘGNUJCIE SKÓRĘ
MYDŁEM i KREMEM
„HERBA"
OBERMEYERA
...ZNANEMI OD KILKUDZIESIĘCIU LAT KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ.



A TAKŻE USUWAJĄ: PIEGI, CZERWONOŚĆ I SZORSTKOŚĆ SKÓRY.

NA RATY!
Płaszcze damskie, Ubrania, Zarzutki, Bielizna i Obuwie męskie
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ i Spółka właść. Hausz i Jarosz
Kraków, Florjańska 35, róg św. Marka. Telefon [illegible]



FOTOGRAFICZNE
APARATY BROSZKOWE
Cennik — bezpłatnie
MILNER Warszawa



Reklama dźwignią handlu!!

Pracownia tapicerska
ALEKSANDRA KONTURKA
Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące
Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Zygmunt Rendel
poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory" oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe

Biura:	Telefony:	Składy:
Kraków, Pawia 8.	284 i 3611	Zabłocie

NA RATY! NA RATY!
otomany, kanapy, materace sprężynowe i włosienne, łóżka składane i polowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące wykonuje
WEIN — KRAKÓW, — UL. STAROWIŚLNA L. 85.

ZWIĄZEK KREDYTOWY
Spółdzielnia z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica GRODZKA L. 21.
przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków, oraz wszystkie miejscowości kraju.
Załatwia szybko! Liczy tanio!
Przyjmuje się wkładki oszczędnościowe.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.